KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. Dnia 7 (19) Grudnia. — Rok 1852. № 337. Jutro, Śgo Teofila M.

Wczorajsza uroczystość Imienin NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, obchodzoną była z wszelką solennością z rana przez Nabożeństwa, odprawione po wszystkich Świątyniach PAŃSKICH. O godzinie 9tej, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, celebrował Mszę Śtą JW. JX. Biskup *Fijałkowski*, Administrator Archi-Dyecezji *Warszawskiej*, pontyfikalnie przybrany i otoczony licznem Duchowieństwem Metropolitalnem i Alumnami zakładów naukowych Duchownych. Na Nabożeństwie tem, znajdowali się Przedstawiciele Władz Rządowych, tak Wojskowych jako i Cywilnych, oraz Obywatele m. *Warszawy*.—O go: 10½, JO. FELDMARSZAŁEK XIĄŻĘ WARSZAWSKI, Hrabia PASKIEWICZ ERYWAŃSKI, NAMIESTNIK Królestwa, przyjmował powinszowania na pokojach Zamkowych, od licznie zebranego wyższego Duchowieństwa, Dygnitarzy wojskowych, Członków Rady Administracyjnej Królestwa, Senatorów, Członków Senatu, Urzędników Dworu CESARSKIEGO, Konsulów zagranicznych, Naczelników władz wszelkich, Wojskowych i Urzędników wszelkich stopni, i znakomitych Obywateli.— O godzinie 11tej, JO. Xiążę WARSZAWSKI, udał się do Kościoła Katedralnego Prawosławnego N. TRÓJCY, gdzie Najprzewielebniejszy *Arsenjusz* Arcy-Biskup *Warszawski* i *Nowogieorgiewski*, celebrował Śtą LITURGJĘ, w assystencji Prałatów Katedralnych i licznego Duchowieństwa Prawosławnego. Po ukończeniu Śtej LITURGJI, nastąpiły dziękczynne modły; a w chwili śpiewania Hymnu Śgo AMBROŻEGO, odezwały się działa Cytadelli *Alexandrowskiej* 101-krotną salwą. Na Nabożeństwie tem, zebrały się wszystkie wymienione powyżej znakomite Osoby Wojskowe i Cywilne. — W Kościele parafjalnym Grecko-Unickim XX. *Bazyljanów*, celebrował Summę WJX. Bonifacy *Boniewski*, Wikary Klasztoru, Kaznodzieja i Promotor Bractwa S. ONUFREGO. — W Kościołach Wyznań *Ewangelicko-Augsburgskiego* i *Reformowanego*, znajdowali się na Nabożeństwach Wyznawcy tychże Wyznań. — Zebrana pod przewodnictwem swych Przełożonych Młodzież szkolna, wykonała tak w Kościołach jak miejscowych Kaplicach, różne pod czas odprawianych Nabożeństw, dzieła religijne. W Kaplicy Instytutu Szlacheckiego, pod dyrekcją Nauczyciela *Wszebor*, odśpiewano Mszę *Nideckiego* i Duet tegoż. W Kaplicy Gimnazjum Gubernjalnego, wykonali utwory na cztery głosy Karola *Kurpińskiego*, i TE DEUM J. *Stefaniego*. W Kościele PP. *Wizytek*, Uczniowie Gimnazjum Realnego, wraz z Uczniami Szkoły z *Królewskiej* ulicy, wykonali w czasie Nabożeństwa, Mszę Nr 6, z różnemi solowemi psalmami, i TE DEUM, wszystko z towarzyszeniem organów, trąb i trombonów, kompozycji i pod dyrekcją J. *Stefaniego*. Uczniowie Szkoły Realnej IIIej na *Lesznie*, pod przewodnictwem Nauczyciela śpiewów, Karola *Bahr*, Mszę *Lachnera*, AVE MARJA *Kückena*, i TE DEUM *Stefaniego*. Uczniowie Szkoły Powiatowej o 5ciu klassach, pod przewodnictwem Walentego *Strybel* Nauczyciela śpiewów, w Kościele *po-Paulińskim* Ś. DUCHA, w czasie Mszy Śtej, odśpiewali Mszę układu J. *Stefaniego*. W Kościele Śgo ALEXANDRA, Uczniowie szkoły Powiatowej Realnej IIej, wykonali pod przewodnictwem K. *Müller*, Mszę J. *Stefaniego*, oraz TE DEUM. W tymże Kościele Uczniowie Szkoły Powiatowej IIej pod przewodnictwem P. *Carmantrant*, wykonali śpiewy religijne *Krogulskiego* i *Stefaniego*. Nakoniec w nowo rozprzestrzenionej Kaplicy Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w *Marymoncie*, Uczniowie tegoż Instytutu pod przewodnictwem Nauczyciela śpiewu, wykonali Mszę J. *Stefaniego*, Offertorium *Zródelskiego* i TE DEUM. Wszystkie te Nabożeństwa, zakończone były Hymnem *Lwowa*. — O godzinie 4tej po południu, JO. Xiążę NAMIESTNIK, dawał w Zamku wielki obiad, na którym znajdowały się znakomite zaproszone osoby. Przy wzniesieniu toastu za pomyślność NAJJAŚNIEJSZEGO SOLENIZANTA, powtórnie zabrzmiały działa 101-krotną salwą.— O godzinie 6ej wieczorem, dane było bezpłatne przedstawienie w Teatrze Wielkim, po skończeniu którego, Artyści i Artystki Teatru wykonali Kantatę; a za ukazaniem się cyfry NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, Publiczność powitała takową głośnym okrzykiem radości. O zmierzchu, całe miasto zajaśniało świetną illuminacją, a na wielu gmachach, zabłysła również Cyfra NAJJAŚNIEJSZEGO SOLENIZANTA.

W obchodzie uroczystości dnia wczorajszego, przyjęła udział Młodzież szkoły Rabinów i szkół Elementarnych Starozakonnych, i pod przewodnictwem Zwierzchników zebrali się na Nabożeństwo w Synagodze przy ulicy *Daniłłowiczowskiej*, gdzie Kaznodzieja miejscowy Doktor *Goldschmidt* zmówił modlitwę zastosowaną do uroczystości, a Kantor *Safir*, *Hanotan-tészuah*. Uczniowie zaś, wykonali Psalm 21, utworu Ig: F. *Dobrzyńskiego*, a na zakończenie Hymn *Lwowa*.

Rozkazem CESARSKIM mianowani zostali: Dowódzca 1szej Brygady Gwardyjskiej Dywizji Kiryssjerów, Jenerał-Major *Bezobrazow 1szy*, Jenerał-Lejtnantem, z pozostawieniem Dowódzcą Brygady; i Komendant miasta *Pułtuska*, liczący się w polowej konnej artylerji, Pułkownik *Rejnhardt 1szy*, Jenerał-Majorem, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach.

Rada Państwa w Departamencie Spraw Cywilnych i Duchownych, po rozpatrzeniu najpoddanniejszego przedstawienia Departamentu Heroldji Rządzącego Senatu o szlachectwie Sekretarza Kollegjalnego, Zenobjusza *Głuszanowskiego*, znalazłszy, że przodkowi jego, *Znatnemu* wojskowemu, Towarzyszowi Janowi *Głuszanowskiemu*, Uniwersałem Hetmana Jerzego *Chmielnickiego*, 7168—1660 roku, nadany został majątek nie-

ruchomy i po dziś dzień w posiadaniu potomków Jego będący, wspomnionego Zenobjusza *Głuszanowskiego*, uznał w dostojeństwie szlacheckiem.

Zarząd XIIIgo Okręgu Pocztowego, podaje do powszechnej wiadomości, iż obecnie wakuje Poczthalterja w *Lubieniu*, na trakcie *Toruńskim*. Liczba koni kontraktowych na stacji tej, wynosi 10; kaucja zaś złożoną być winna w kwocie rs. 180 gotowizną, listami zastawnemi lub obligacjami skarbowemi. Osoby życzące sobie dzierżawić powyższą Poczthalterję, zgłosić się zechcą po bliższą wiadomość o warunkach, a następnie z podaniem w tym przedmiocie, do Urzędu Pocztowego w *Krośniewicach*, lub też bezpośrednio do Zarządu XIII Okręgu Pocztowego. — Z upoważnienia Warszawskiego Dyrektora Poczt, Radca Zarządu, *Kaczaunoff*.

Pamiętnika Religijno-Moralnego, *zeszyt za miesiąc Grudzień*, *czyli szósty tomu XXIIIgo*, wyszedł z druku, i zawiera: Tomasz *Młodzianowski*, Kaznodzieja (dokończenie); Stowarzyszenia Miłosierne; Rzut oka historyczny na upłyniony 1851 rok, pod względem administracyjnym i spraw Duchownych; Wiadomości dotyczące się obecnego stanu Kościoła Rzymsko-Katolickiego w różnych krajach i Rozmaitości, oraz Bibliografja Duchowna.

Ignacy *Bielski*, Radca Kollegjalny, b. Sędzia Sądu Appel: Królestwa, Kawaler Orderu Stej Anny kl: IIIej, ozdobiony Znakiem nieskazitelnej służby za lat XX, Emeryt, wczoraj życie zakończył. Pozostała Córka wraz z Zięciem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 2giej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mające.

Juljanna z Żebrowskich *Kobylańska*, Wdowa, po długiej chorobie, onegdaj zeszła z tego świata, w 54 roku swojego życia. Pozostałe Dzieci i Brat, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację Jej zwłok, jutro o godz: 3ciej po połud:, z domu Nro 482 przy ul: *Podwale*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

W dniu 29 z. m., po krótkiej słabości, przeżywszy lat 41, umarł na *Jasnej Górze* w *Częstochowie*, ś. p. Xiądz Józef *Komonicki*, Kapłan Zakonu XX. *Paulinów*.

W ciągu miesiąca Listopada r. b., w Instytucie *Warszawskiego* Towarzystwa Dobroczynności zmarli ubodzy: Filip *Daszkiewicz* lat 52, i Jan *Turowski* lat 85, mający; Katarzyna *Kłosowska* lat 59, Julja *Gawrońska* lat 70, i Tekla *Trzaska* lat 81, mające.

W chwili, w której zagraniczne dzienniki donoszą o odkryciu, w *Bagnères* w *Pireneach*, nowej jaskini z kościami zaginionych zwierząt, tem ciekawszą będzie dla nas wiadomość o takiejże jaskini odkrytej w kraju naszym. W stronie którą patrzącemu z wyniosłej *Częstochowy* starożytny *Olsztyn* wskazuje, ciągną się jeszcze ostateczne ogniwa tego łańcucha skał, któremu tak wiadomy nam wszystkim *Ojców* sławy swojej udziela. Bogactwa i osobliwości przyrody, które dla naszego kraju niewątpliwie największe zgromadziły się w te miejsca, pomnożyła niedawno niedaleka ztamtąd wieś *Potok*, od przejścia w posiadanie nowego Dziedzica, tak umiejącego ocenić co wzniosłem jest i pięknem w naturze lub sztuce. Bawiąc on w tej nowo nabytej majętności swojej podczas lata, spostrzegł u spodu jednej odwiecznemi bukami okrytej skały wapieniowej, łukowatą szczerbę nasuwającą myśl, iż ona może być wstępem do obszerniejszego wydrążenia wewnątrz skały. W rzeczy samej przekonano się, że otwór ten, tak szczupły, iż ledwie przychylonemu człowiekowi podejść dozwalał, jest przysionkiem obszernej jaskini w skale wzniesionej na pagórku nad rozkosznym strumieniem w *pstrągi* obfitującym, a który imię temu miejscu, nadał. Ażeby rozszerzyć jamę, a tem samem ułatwić wstęp do jaskini, wyłamano z rozkazu Właściciela słabo trzymający się z piasku i wapna złożony, *cyment*, który tę jamistość w części zatykał, spodem zaś grunt pagórka rozkopywać zaczęto. Tu się odkrył, ów tajemniczy, już przedtem w wielu innych krajach znajdowany, skład kości zwierząt, zwykle przedpotopowemi zwanych, których tam szczątki zdają się być niewyczerpnięte. Wydobyto dotyczas kości *mamuta* (słonia przedpotopowego), *nosorożca*, *konia*, kilka odmiennych gatunków *jelenia*, a między temi, *renifera* czyli *rena kopalnego*, kopalny gatunek *świni*, olbrzymiego *wilka*, i t. d. Po tylowiecznem przetrwaniu niektóre zachowały się w zadziwiającej całości i świeżości. Jeden z naturalistów tutejszych zajmuje się naukowem rozpoznaniem i oznaczeniem tych pomników z przedhistorycznego czasu, do *Warszawy* nadesłanych, i te badania dla *paleontologji* krajowej tak ważne, w piśmie obszerniejszem ogłosi. Pagórek, na którym skała się wzniosła, służył już widać przeszłym pokoleniom mieszkańców za smętarz, na który oni owoczesnym zwyczajem obierali wzgórkowate miejsca wśród lasów. Przy samej bowiem skale kopiący odkryli także liczne urny, te znane archeologom naszym pamiątki z przedchrześciańskich wieków, prawie wszędzie w kraju naszym odkopywane. Godna jest zawdzięczenia gorliwość miejscowego Rządcy, Wgo *Koterwińskiego*, z którą on, mając naukowy cel na względzie, przy kierowaniu pracami odkopujących, ocala od rozbicia to, co z pośród twardych stalagmitów wydobywane, łatwo mu uledz może. Wszakże pora roku wstrzymała te prace, których owocem może być nawet wynalezienie minerału, pod technicznym lub ekonomicznym względem dla miejscowości użytecznego. Na innem bowiem niedalekiem miejscu, odkryto rozległy pokład pięknie krystalizowanych *pirytów*, minerału przy którym często i składy *kopalnego węgla* bywają.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda* przy ulicy *Miodowej* Nr 496, wyszła xiążeczka p. t.: *Przyjaciel Dziatek*, czyli początki czytania podług najnowszej metody. Xiążeczka ta ozdobiona jest 24ma pięknie wykonanemi kolorowanemi rycinkami; zawiera 16 powiastek dobranych pod względem przystępności ich do pojęcia tych Czytelników, dla których jest ułożona; krótkie wiadomości o tych zwierzętach, które dołączane rycinki przedstawiają, bajeczki, zagadki i t. d. Przy układzie przewodniczyła głównie uwaga na naukę czytania, która tu obszernie jest traktowana, tak, że dziecko przeszedłszy

zamieszczone tu zgłoskowanie, czyli syllabizowanie, wszędzie będzie dobrze czytało. Cena kop. 30; nadzwyczajnie tania ze względu na objętość i wydanie dla oczu powierzchownością swoją przyjemne. Nakładem S. *Orgelbranda*, wyjdzie jeszcze kilka ładnych i pożytecznych xiążeczek, które w porę przyjdą dzieciom na *gwiazdkę*.

Dla wiadomości muzykalnych, ale grzecznych dziatek, donosim, iż u P. Henryka *Ruderta*, korrektora instrumentów muzycznych rzniętych, mieszkającego przy ul: *Długiej* Nr 545, są skrzypki dla 6cio, 8 i 10-letnich chłopczyków, a nawet i dziewczynek, gdyby która pragnęła wstąpić w ślady genjalnej *morawianki*, Panny Wil: *Neruda*. Dla wiadomości zaś osób starszych dodajemy, iż również u P. *Ruderta*, przyjmują się wszelkie podobnego rodzaju instrumenta do naprawy; gdzie nabyć można włoskich *skrzypiec*, *altówek*, *violoncell*, *kontra-bassów*, *smyczków*, *gitar hiszpańskich*, *harf pedałowych*, *strun* prawdziwych włoskich, wprost z *Neapolu* sprowadzonych, oraz i *krajowych; kalafonji* w najlepszym gatunku, *futerałów* do rozmaitych instrumentów, *pulpitów* do nót, *sordynków*, *kamertonów* i *miarek* do strun, a wszystko to po cenach umiarkowanych.

Któżby nie chciał się bawić na tym BOŻYM świecie, kiedy życie ludzkie jest tak kruche i znikome? ktoby nie chciał osłodzić sobie owego *piołunu*, jaki mu niegrzeczny los zbyt często podaje do picia, nie ofiarując nawet okruszyny *cukru* na *przegryzkę?* ktoby wreszcie, z chłodną rozwagą, cyrklem pedantycznej systematyczności mierzył przestrzeń dzielącą go od grobu, albo rozmyślał o tych usłużnych *zyjątkach*, które z zręcznością pierwszych kamerdynerów, tak gładko rozbierają ludzi z doczesnej opończy?!.... zapewne że nikt! Świat lubi zabawy, rozrywki, wesołość! i ma słuszność; bo przecież *ktoś* tam powiedział, że *wesołość jest siostrą cnoty;* no, prawdę mówiąc, *nie zawsze*, ale cóż jest na świecie bez wyjątku? Bądź co bądź, na żywiołach do zabawy nigdy ludziom nie zabraknie, bo to jedni bawią się w *rozum*, inni w *miłość*, tamci w *przyjaźń*, ci znowu w *państwo*, w *litość*, w *protekcję*, w *wielkość*, a lubo jedni z drugich śmieją się wzajemnie, najbardziej przecież śmieje się ostatni, to jest ten, kto się bawi w *doświadczenie!!* Owóż, kiedy świat dojrzały cieszy się w ten sposób krotochwilny, jakże mają bawić się dzieci, które tak rade starszych naśladować, jeżeli nie odtwarzając to wszystko w drewnianej lub papierowej miniaturze? To też można sobie wystawić, jak pożądaną jest dla nich *gwiazdka!* jak niecierpliwie oczekują tej chwili, gdy dobrzy Rodzice obdarzą je owym wystruganym z drzewa światem! Wtenczas to nie jedna figlarna dziewczynka, najpiękniejszą lalkę *adoptować* będzie za swoją *córkę*, a jakiego papierowego jegomościę ogłosi swoim *kawalerem*, i będzie szczęśliwą, bo serce *córki* występnie nie przemówi, a kawaler ją nie opuści, chyba go sama za drzwi wyrzuci. Równie wielka będzie radość małego chłopczyka, gdy dostanie rączego rumaka z metalowemi oczami, teatr z papierowemi artystkami i artystami, i rosłego z drzewa eleganta, którego nazwie zaraz przyjacielem; dla niego także podobnyż spokój i swoboda, boć go *koń* z siebie nie zrzuci, *artyści* nie będą dręczyć żądaniem wysokiej płacy, i wystąpią zawsze kiedy *on* zechce, a sosnowy przyjaciel nie pożyczy od niego pieniędzy, aby się potem nigdy nie pokazać na oczy! Ale niestety! nie długo trwa to *drewniano-papierowe* szczęście, dziewczynka dorośnie, i znudzi ją tekturowy *kawaler*, chłopiec przejdzie w młodzieńca, i nie poprzestanie na *papierowej* artystce...., rzucą się więc w świat rzeczywisty, a gdy doświadczenie nieraz boleśnie zakrwawi ich młode serca, pewno pomyślą westchnąwszy: szkoda *drzewa* i *tektury!!* Tym razem dosyć już tej prawdy, czas przystąpić do rzeczy, bo jaki złośliwy *Zoïl*, gotów nam arcy-nową zacytować przypowiastkę: *Wlazł na gruszkę* i t. d. Ponieważ, jakeśmy to na początku założyli, każdy bawić się potrzebuje, a tem samem i drobna generacja; radzimy więc *rodzicom*, *ciociom*, *stryjom*, *stryjenkom*, *wujom*, *wujenkom*, *cioteczno-stryjecznym siostrom*, *wujeczno-stryjecznym braciom*, *zimnym* i *gorącym dziadkom*, i gałęziom wszelkiego powinowactwa, aby najprzód zwiedzili skład zabawek zagranicznych P. *Somerfelda* przy ulicy *Senatorskiej*, naprzeciw domu Hr: *Zamoyskiego*, a zaręczyć możemy, że nim swoim grzecznym dzieciom wręczą ztamtąd podarki, sami się niemi wybornie zabawią. Bo też tam wszystko żyje, tam biegają po pokoju ogorzali *beduini*, strzelając z morderczych karabinków, i nie zważają wcale, że w pobliżu szczekają na nich donośnym głosem ogromne *pudle*, beczą *kozy*, piszczą *dzieci* i krzyczą *baby* (heroiczna odwaga!). Owdzie znowu *kuglarz* przechadza się, dźwigając na *nosie* krzesła, stoliki, piramidy, a gdy mu już zabraknie przedmiotów, zatrzymuje się w pokorze, nie żądając żadnej nagrody od widzów; w tej figurce, dwie rzeczy godne są zastanowienia: potęga *nosa*, i bezinteresowne zamiłowanie w sztuce! Musimy jednakże pominąć mnóstwo innych, równie zadziwiających zabawek, aby kilka słów wspomnieć o jakimś *Markizie*. Zacna ta *persona*, ubrana w pąsowy zeszłowieczny fraczek, w podobneż krótkie *pluderki*, *trzewiki*, *pończochy*, i *klassycznie* wypudrowaną *perukę*, siedzi w artystycznej postawie, grając na *hiszpańskiej* gitarze *polkę*, i jakąś jeszcze część muzyczną; szanowne to *indywiduum*, spogląda na prawo, to na lewo, lub wreszcie schylając głowę z kokieterją właściwą pudrowanym perukom, sam zdaje się zachwycać grą swoją, jak się to nie jednemu zdarza amatorowi. Mechanizm tej figurki jest wyborny, wszystko idzie gładko, snać, że kółka regularne i dobrze nasmarowane, a to są główne warunki nawet w ludziach, jak w którejś powieści Paweł *de Kock* powiedział: *Chcąc wprowadzić w ruch mechanizm człowieka, nie trzeba na to głowy sobie łamać, dość jest posmarować sprężyny.* Nie możemy zaprzeczyć prawdzie tego twierdzenia, tylko że to potężna jest różnica między smarowidłami, boć lalkę można zbyć kropelką oliwy, a dla człowieka, potrzeba smarowidła.... z *Kalifornji!!* Cały ów *pieszczoszek podkasanej* mody, kazał się umieścić pod kloszem, z obawy, aby mu wiatr nie strącił pudru,

lub nie rozwiał misternie ułożonych *żabotów*. Po składzie P. *Somerfelda*, należy odwiedzić P. *Laskiego*, tam znaleźć można, lubo krajowe, nie mniej jednakże piękne wyroby: rozległe *wioski*, pyszne *teatry*, *skoczki*, *karuzele*, *domy*, *panie* wypchane *trocinami* i ich *drewniani mężowie* (probatum est); *kuchnie*, *zwierzęta*, rozmaite *gry*, i massę innych ucieszných przedmiotów. O nie przeliczonych a trwalszej natury zabawkach Pana *Mintera*, nie widzimy potrzeby rozpisywać się, znane one są powszechnie z pięknego wykończenia, a o jakości i cenie, najlepiej objaśnił dołączony *cennik*. Cieszcie się więc dzieci! wiele będziecie mieli w tym roku *cacek* i *złudzenia*, pielęgnujcie je starannie, bo niedługo skosztujecie rzeczywistości, a to jest niezbyt smaczna potrawa!

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od G. kop. 30 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, na Krako:-Przedmieściu.

W jednem z pism tutejszych wyczytaliśmy artykuł *niewiadomego autora* (bo tylko z cyfrą M. S.) dotyczący Kościoła w *Korytnicy*, i obrazu w tymże Kościele umieszczonego, o których *Kurjer Warszawski* w Nr 323 doniósł Czytelnikom swoim. Pan M. S. pisze tedy, że powodowany ciekawością widzenia Kościoła i obrazu, zboczył umyślnie z drogi, lecz mocno się zadziwił, gdy znalazł *Kościół zamknięty*, i ujrzał kapliczkę przerobioną z dawnej kuźni, w której odbywa się Nabożeństwo. W pierwszej chwili chcieliśmy milczeniem pokryć nietylko to dziwne doniesienie szanownego korrespondenta owego pisma, ale nawet i owe zgromienie nas, za udzielenie najrzetelniejszej wiadomości; ale ponieważ nie chodzi tu o nas tylko o wyświecenie faktu zapisanego do kroniki naszej, musimy więc pomimowolnie sprostować artykuł *anonima* pątnika. Że Kościół w *Korytnicy* istnieje, i że przerobiony został podług planu Radcy Budowniczego *Golońskiego*, jest to rzecz o której nie ma co mówić. Nie donosiliśmy o otwarciu jego, ponieważ z powodu *epidemji*, poświęcenie odłożonem zostało na później. Że Kaplica nie była kuźnią, ale Kaplicą, to tylko możemy tem stwierdzić, iż trudno u nas znaleźć kuźnię, w którejby 800 osób wygodnie klęczeć, stać, a nawet siedzieć mogło; tak zaś jest w *Korytnickiej* Kaplicy, w której do czasu poświęcenia Kościoła, odprawia się Nabożeństwo. Że nie widział obrazu w Kościele odnowionym, z powodu że znalazł Kościół zamknięty, jego własna w tem wina; trzeba było pójść do Członka Rady, który ma nadzór nad budową, i w którego ręku znajdują się klucze kościelne, a ten ze zwykłą grzecznością byłby zaspokoił jego żądanie. Troszkę fatygi i rzecz skończona, a jaka oszczędność papieru, pióra, druku i próżnej reklamacji. Obraz zaś P. *Zieleńskiego*, umieszczony w Kościele, widzieliśmy sami, widziało go wielu znawców w *Warszawie*, a pochwały jakie mu były udzielone, oparte są na ich zdaniu. Dalej powiada tenże sam *anonim* M. S. o drodze której jakoby tam również nie było, a o której *Kurjer* wzmiankował. Wiadomości podobnych *Kurjer* na wiatr nie ogłasza; mieliśmy i w każdej chwili mieć możemy dowody pismienne, które to doniesienie *Kurjera* potwierdzić mogą; dziś zaś jeszcze raz powtarzamy, iż droga ta, prowadzi od m. *Żelechowa* do *Wisły*, że roboty rozpoczęte są od dóbr *Życzyńskich* aż pod sam *Żelechów*, że splantowana, lasek *Korycki* w miarę potrzeby już wykarczowany, i roboty z wiosną na całej przestrzeni rozwinięte zostaną. Tyle na dziś i to nie w własnej obronie ale w obronie faktów; wkrótce doniesiemy szanownym Czytelnikom naszym, o poświęceniu jednego więcej a w tym roku dokonanego Przybytku PAŃSKIEGO, to jest Kościoła w *Korytnicy*. Przy tej sposobności, niech nam wolno będzie objawić zdanie nasze o *krytykujących*. Nie chcemy ujmować *krytyce* pożyteczności, ale *krytykujący* drugich, zdaniem naszem, nigdy nazwiska swego *taić* niepowinien. Każda *krytyka*, aby była użyteczną, winna być drukowaną z *imieniem* i *nazwiskiem* krytykującego.

W ciągu z. m., War: Tow: Dobroczynności utrzymywało w domach Instytutowych Starców i Kalek obojej płci 302, Sierot obojej płci 145; do 7miu Sal Ochron uczęszczało z przecięcia dziennie dzieci 402; na obiady *5cio-groszowemi* zwane, uczęszczało osób 96, z tych na koszt JO. Xięcia NAMIESTNIKA, 44; dla których sporządzono porcji obiadów 2,900; Zupy Rumfordzkiej sporządzono porcji 4,741, czyli dla osób 158 dziennie. Udzieliło wsparcie w artykułach żywności osobom 179; w lekarstwach 131; wsparcie pieniężne miesięczne stałe w kwotach od kop. 90 do rs. 1 kop. 50, osobom 50; jedno-razowy zasiłek po kop. $37\frac{1}{2}$ osobom 97; takiż zasiłek w kwotach od rs. 1 do rs. 6, osobom 9. Ogólna zatem liczba osób utrzymywanych, żywionych i wspartych w z. m., wynosi 1,569.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, na dochód zakładów pod opieką jego zostających, urządziło *Loterję fantową*, złożoną z 1,200 biletów; o szczegółach której, doniesiemy później.

Znany fabrykant wyrobów chemicznych P. A. *Gotlieb*, w domu *Lewenberga*, przy ulicy *Senatorskiej*, zaopatrzył swój skład w najświeższe massy sprowadzone z *Londynu*, i służące do smarowania wszystkiego. Obok tego przygotowano także kadzidła, wody kolońskie, pachnące, trociczki, i t. p. wyroby, zawsze i wszędzie niezbędne, a na *kolendę* dobrze służyć mogące.

Wiadomo jak początkowa nauka czytania nót jest dla dzieci męczącą i nudną, jak im każda nauka przedstawiona w zabawie, staje się łatwą; dla tego wydano *loteryjkę*, której tablice i losy w miejsce cyfr, są oznaczone pojedynczemi nótami, której ciągnieniem bawią się dzieci bez pracy, a kształt i nazwy nót w pamięci zachowują. Zabawy tej nabyć można w fabryce *Mintera* i jej składach po cenie rs. 1 k. 45.

Samuel *Walter*, Fabrykant patentowanych ochronnych *latarek* (za które przyznany ma sobie medal na wystawie z r. 1838), i innych wyrobów blacharskich, mieszka obecnie przy ulicy *Zielnej* pod Nr 1434, obok domu dawniej W. *Pruszaka*; gdzie wyrobów jego w każdym czasie, gotowych, nabyć można; przyjmuje również wszelkie obstalunki.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rs. 3 kop. 58;

pszenicy rs. 4 k. 94½; *jęczmienia* rs. 3 k. 52½; *owsa* rs. 2 kop. 23; *siana* furę jedno-konną od rs. 2 k. 70 do rs. 3 k. 75; *siana* furę parokonną od rs. 4 k. 15 do rs. 6; *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 k. 20 do rs. 2 k. 70; *kartofli* korzec rs. 1 kop. 31; *okowity* garniec kop. 90, *szumówki* garniec kop. 54.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Monodramie: *Icek zapieczętowany*, przywołany P. *Skomorowski*.

Z Kłobucka.— Po tylodziennych mgłach i deszczach, i ciągłym że tak powiemy zmierzchu, dnia 11go b. m. dobroczynne z za chmur słońce wyjrzało, i z pięknego szafiru niebios, zbawienne rzuciło na nas promienie. A wieczór! wieczór! jakże był uroczym! niebo z mgły otrząsnąwszy się, około godziny ósmej, srebrzysto-rzęsistemi usiane gwiazdami, zaczęło ogniste, tyle powszechne w roku tym, rozrzucać meteory: lud w wsi *Złochowicach-Rybnej*, i innych wioskach, spoglądał wzrokiem przesądu na takowe:

Jak zwykle lud, zaraz dziwy!
Każdy rozumuje, wnosi:
Ten wróży czas nieszczęśliwy,
Ów, za pewnik twierdzi, głosi,
Sieje strach, krzyczy na gardło,
Że gwiazdy z nieba spadały;
A, że się niebo otwarło,
Widział, i wielki, i mały.

My zaś w *Kłobucku* widzieliśmy w stronie zachodniej, *meteory*, czyli raczej bardzo świetną kilkakrotnie powtarzaną *błyskawicę*; a widziało nas więcej niż jedenaście osób. Mylnemi więc są rozsiewane o *Kłobucku* wieści, że tylko jedenaście osób zabójczego uszło ciosu *epidemji*; wiele wprawdzie uległo jej ofiar, ale dzięki NAJWYŻSZEMU, obecna zmiana powietrza, a może i widziane błyskawice, wpływem swym położą jej tamę.

Targi zbożowe *Hollenderskie*, *Francuzkie* i *Hamburskie*, zachowały ożywienie i dążność ku dalszemu podniesieniu, a coraz bardziej ustala się opinja, że na rachunek *Francji* we wszystkich portach znaczne robią się kupna. — *Z Odessy* donoszą że tegoroczne zboże z bardzo małymi wyjątkami przychodzi tam w nędznej kondycji i gatunku. Zapasy także stosunkowo szczupłe.— Na *Gdańskiej* giełdzie przy wysokich cenach, kupcy postępowali oględnie, szczególniej w operacjach spekulacyjnych a przesadzone żądania, wykonanie zamówień *Angielskich* uczyniły niepodobnemi, zwłaszcza przy obecnej drogości frachtu.— W ciągu tygodnia sprzedano z wody *pszenicy* łasz: 283, ze spichrza 112; *żyta* ł. 12, *jęczmienia* ł. 20; płacono za korzec Warsz: w. h. od 126 do 132 f. po rs. 5 k. 25 do rs. 5 k. 92.— Czas mamy ciepły i suchy.— Od otwarcia żeglugi przebyło *Toruń*, polskiej *pszenicy* ł. 14,460, *żyta* 1,972, *grochu* białego 41, *jęczmienia* 19, *siemienia lnianego* 108.— W ciągu tygodnia weszło na wody pruskie *pszenicy* ł. 41, *żyta* ł. 17.— Wysokość wody w *Toruniu* stóp 4 cali 2. — Kursa zamian: *Londyn* 200, *Hamburg* 45½, *Amszterdam* 102.— *Gdańsk*, 16 Grud: 1852 r.— *Makowski, Kendzior et Comp:*.

Azja. — Królowa Państwa *Siam* (w *Indjach Wschodnich*), umarła dnia 10go Października. (I. B.)

Anglja.— Parostatki z *Stanów Zjednoczo:* teraz tak często przybywają, że w lecie zapewne urządzą codzienną komunikację pocztową między *Nowym-Yorkiem* a *Liverpool*.— W *Angielskiej Gujanie* odkryto pokłady złota: zebrano go już za 100,000 funt: szt:.— Deputacji pewnego stowarzyszenia, Lord *Derby* oświadczył, że rząd myśli o zmniejszeniu podatków od papieru, stępla od dzienników, a zwłaszcza opłaty od doniesień, ale z powodów finansowych, na później to odłożyć musi. (Pr. G.)

Austrja. — Wiadomość o podróży Cesarza do *Berlina*, zrobiła w *Wiedniu* nader dobre wrażenie; dowód to zgody najserdeczniejszej.— *Lloyd* donosi, że Konkordat z Stolicą Apostolską bliskim jest zawarcia. (Pr. G.)

Egipt. — W d. 3cim Paźdz:, w Kościele Katolickim w *Alexandrji*, Wikarjusz Apostolski Xiądz Perpetuo *Guasco*, udzielił święcenie Kapłańskie, Ojcu Anastazemu *de Wyesh*, Zakonnikowi *Franciszkanowi*. Od 1200 lat nie widziano w *Egipcie* poświęcenia Kapłana Katolickiego. (P. R. M.)

Francja. *Paryż 13go Grudnia.* — W końcu tygodnia dopiero obie uchwały Senatu ogłoszone zostaną bez zmiany żadnej zapewne. bo Cesarz tego żąda.— Pogłoska chodzi, że rząd myśli ciągle o kupnie wszystkich kolei żelaznych, i o objęciu na swą rękę wszystkich kompanji ubezpieczeń.— Niewiadomo jeszcze jak rozstrzygniętą zostanie kwestja o pensje deputatów; mówią o 6, 8 i 10,000 fr.; zdaje się, iż ostatnią cyfrę utrzymają; tylko deputaci będą musieli trzymać powóz i konie. Żądają tego od wszystkich urzędników, mających od 10 do 20,000 fr. pensji, i dla tego ich dobrze uposaża, by z korzyścią dla handlu pieniądze wydawali. Radcy stanu, Senatorowie etc. mają trzymać powóz i parę koni; Marszałkowie, Ministrowie 6 koni, by na uroczystościach publicznych występować w 4-konnych karetach. Cesarz sam w galowych dniach wyjeżdżać ma 8-konnym powozem; szory i ubranie na konie, będą robione na wzór używanych za Cesarstwa i Królestwa; w tym celu otwarto przystęp do muzeum powozów królewskich w *Wersalu*, siodlarzom, stelmachom i innym rzemieślnikom.— Utworzyła się tu kompanja, na której czele stoi Pan *Delamarre*, mająca na celu założenie bazaru, w którym prawie bez zysku sprzedawane będą wszystkie artykuły potrzebne dla klass uboższych; całe ubranie porządne można będzie dostać za 30 fr.— Wątpią by Rada stanu udzieliła pozwolenie nowej kompanji finansowej z 50 miljonami kapitału, utworzonej dla kupna dóbr nieruchomych, zwłaszcza po Xiążętach *Orleańskich*. — Nowa kompanja żeglugi za-*Atlantyckiej*, podała już swe warunki: obowiązuje się ona wybudować 12 okrętów po 1,000 i 800 koni siły i 6 po 250 koni; okręty wypływać będą z *Cherbourga*. — Wczoraj w *Tuileries* Cesarz dawał wielki obiad dla Marszałków, Ministrów, Jenerałów i wyższych oficerów armji *Paryża*.— W d. 1 Stycz: spodziewają się mianowania wielu artystów i literatów, kawalerami *legji honorowej*.— *Abd-el-Kader* przybył do *Lyonu*, zabawi tam dzień jeden; Marszałek Hr: *Castellane*,

na cześć jego, urządził rewję z ogniem.— Utworzyć się ma kompanja z kapitałem 50 miljo: fr. dla urządzenia wodociągów w *Paryżu*.— Galerja obrazów po Xciu i Xżnie *Orleańskiej* sprzedaną zostanie.— W zeszłą Niedzielę, Cesarz słuchał Mszy Ś́tej w Kaplicy *Tuileries*. Xdz Proboszcz Kościoła Śgo GERMANA, sprawował Śtą OFIARĘ. Po skończonem Nabożeństwie, Xdz Proboszcz śniadał z Cesarzem. (Ind. B.)

Paryż 14 Grud:, (d. t.)— P. *Fould* został mianowany Ministrem stanu i domu Cesarskiego.

HISZPANJA.— Ogłoszono rozkaz Królowej, ubezpieczający właścicieli b. dóbr narodowych, i zapewniający tymże ich własność. (N. P. Z. — I. B.)

PRUSSY.— Według otrzymanych telegraficznych depeszy, Cesarz *Austrjacki*, w dniu 15ym *Wiedeń* opuści, by przez *Pragę* i *Drezno*, a w obu tych miastach po dniu zabawi, do *Berlina* się udać. Na granicy *Pruss*, przyjmować go będzie Xiążę Wilhelm *Radziwill*, dowódzca 4 korpusu, i Naczelny Prezes prowincji *Saskiej*. W *Berlinie*, przyjęcie urządzono stósownie do postanowień dekretu z 1818 roku. Cesarz uda się naprzód do *Charlottenburga*, a w Sobotę wraz z Królem konno odbędzie wjazd do *Berlina*; pod *Lipami*, garnizon zebranym będzie. (N. P. Z.)

ROZMAITOŚCI.— Wszystkie linje telegraficzne w *Stanach Zjednoczonych* na zachodzie, północo-zachodzie i południu, utworzyły związek telegraficzny pod nazwą: *National Telegraph*. Obejmuje on 17 kierunków linji telegraficznych, wynoszących 10,824 mil. Głównym punktem jest miasto *Cincinnati*. Wszystkie te linje zostają w pośrednim lub bezpośrednim związku z ważniejszemi miastami całej północy. Ze sprawozdania kompanji telegraficznych w *Cincinnati* i *Louisville*, przekonać się można, iż depesze znaczny zysk przynoszą przedsiębierstwu, właśnie z powodu nizkiej opłaty; dla tego też w lada ważniejszym przedmiocie, zastępują telegrafem pocztę listową. W kraju nizkiej stopy procentowej, jak *Stany Zjednoczone*, wypadło dywidendy 12%, z której 9 dano akcjonarjuszom, a 3 obrócono na pomnożenie środków komunikacyjnych. Dziennie w przecięciu tysiąc depeszy bywa przesyłanych.— Wyprawa *Amerykańska* do *Japonji*, ma głównie na celu dać rządowi tego kraju wyobrażenie o potędze *Stanów Zjednoczonych*, i uzyskać tym sposobem wpływ i poszanowanie. Dla tego flotta zaopatrzona jest w rozmaite przedmioty, nieznane w Cesarstwie siedmiu wysp, a mianowicie, ma ze sobą lokomotywę i szyny na kilkomilową kolej; drut telegrafu elektrycznego, dla połączenia pałacu Cesarskiego ze stolicą, narząd do daguerreotypów, i wspaniały statek parowy dla przejażdżki; a wszystkie te przedmioty przeznaczone są w darze Cesarzowi.— W *Paryżu*, urządzają wielki *teatr marjonetek*, w którym pokazywane będą *pupki* trzy-stopowe, ruszające rękami, nogami, oczami i ustami. W tym teatrze pokazywać będą krotochwile, komedje i trajedje. Dwóch znakomitych autorów pisze wodewille na wstępną reprezentację tych *fantoccini*.— Pewien krotochwilny a podstarzały Jegomość, przechadzając się z swoją młodą żonką po ogrodzie *Saskim*, napotkał dawnego przyjaciela, wykrzyknął więc wesoło: »Jak się masz! cóżto, bez żony?... czy słaba?" »Przeciwnie", odrzekł przyjaciel, »zdrowa jak ryba, a wygląda jak *ćwik!*" »Jak *ćwik!* to nie tak jak moja, ona wygląda jak *wist!*" »*Z dziadkiem*..." podchwyciła złośliwa małżonka.

SZARADA.

DO SIOSTR ***

Pierwsza druga ubiera, lecz wy *wszystkie* cudne,
Które natura zdobi w jenjusze ułudne,
Dla was *trzecie* i *czwarte*, zasłużonej chwały,
Oto są wasze skarby, oto strój wasz cały.
Nie sięgnie po nie zawiść, ani krytyk ostry,
Bo was cenić umiemy, pobratymcze siostry!

(Zeszła Szarada *Pieczarka*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Błeszyński Wład: Ob: z Gorzkowa nr 2235; Chrapowicka Amelja Oby: z Kowna nr 613; Dobieccy Mat: i Winc: Ob: z Długiego nr 601; Dzianot Konst: Oby: z Zameczka nr 625; Fijałkowski Józ: Ob: z Miechowa nr 601; Hr. Jezierski Woldemar Sztabs-Kapit: z Ryk nr 570; de Kreutz Alex: Hr. z Kościelca nr 625; Łempicki Kar: Sędz: Pokoju z Kucic nr 570; Morawski Stef: Oby: z Chrząsnego nr 625; Rostworowski Fel: Sędz: Pokoju z Kucic nr 570; Sygietyński Edm: Obyw: z Przytuły nr 570; Welke Juljanna Emerytka z Prus nr 752.

Wyjechali: Beningsen Rudolf Baron do Machor; Berends Jerzy Dok: do Kowna; Jezierski Wład: Hr. do Sobień; Kamocki Fel: Oby: do Zakrzewa; Kuczyńska Zofja Żona Jene:-Majora do Włoch; Witanowska Anna Wdowa po Rz: R. S. do Lublina; Zamoyski August Hr: do Rożanki; Zawadzki Emil Ob: do Smolina.

DONIESIENIA.

Jest do sprzedania kilkadziesiąt **STEMPLI** i **PRASS** do robienia kwiatów. Wiadomość u Gospodarza domu Nr 20, przy ulicy Piwnej.

W przejeździe od Karczmy Mingosy, do stacji Pocztowej Zbuczyna, zginął **PŁASZCZ** Żołnierski, jasno-szaraczkowy, z guzikami Nr 2, i galonkami złotemi na naremnikach, przy kieszeni płóciennej wewnątrz klapa do zapinania z drelichu w pasy niebieskie, w której znajdowały się Papiery: 1) Paszport w języku rossyjs:, na imie Wład: Tycz, udającego się do Moskwy do 2go Uczebnego Pułku Karabinierów, wizowany w Placu 22 List: (4 Grud:) r. b.; 2) Świadectwo Marszałka Szlachty Gub: Warsz:; 3) Metryka urodzenia; 4) Świadectwo Lekarskie; 5) Świadectwo Szkolne Dyr: Gimn: Realn: w Warszawie. Uprasza się Znalazcę takowego, lub mającego jaki ślad o tej stracie, aby był łaskaw Pocztą na koszt odbierającego, dać wiadomość do Warszawy pod Nr 780, do Gospodarza domu, lub na Stację drogową w Zbuczynie, do W. Seweryna Szaniawskiego.

POKOIK Kawalerski, jest do wynajęcia od Nowego Roku, w domu W. Mintera. Wiadomość u Rządcy domu.



Para rosłych, młodych i dobrze ujeżdżonych powozowych **KONI**, z Szorami lub bez Szorów, z powodu wyjazdu właściciela, jest do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Nowy-Świat pod 1294, na 1szem piętrze, u służącego Samuela.



Bracia Bardet: Ogrodnicy, dla dogodności Publiczności, urządzili **Wyprzedaż KWIATÓW**, Roślin, Drzew owocowych, oraz sporządzanie bukietów, w nowym dla tego celu otworzonym magazynie, w domu Petyskusa przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 473 *b*, w podwórzu. Przytem mają zaszczyt donieść, że magazyn zaopatrzonym został z Paryża doborem roślin, a mianowicie Cytryny chińskie z kwiatem i owocem, Pomarańcze tualetowe, Magnolia, Rhododendrum, Lilium lanceofolium, Kamelje w 200 gatunkach i t. p. Katalog roślin, drzew owocowych, również krzewów kwiatowych wkrótce wydanym zostanie.

Potrzebnym jest **KUCHARZ** bezżenny, w obowiązek roczny od Nowego-roku, uzdatniony i opatrzony w chlubne świadectwa; do umowy zgłosić się może pod Nr 2304 w Warszawie, lub wprost do Naddzierżawcy dóbr Radzymina, o 20 wiorst od Warszawy.

LICYTACJA, TOWARÓW GALANTERYJNYCH wysortowanych, z Magazynu dawniej *Czabana*, a teraz *Wolniewicza*, w domu Blanka, przeniesioną została do Sklepu, poprzednio przez P. Sztarkmana zajmowanego przy ulicy Krako:-Przedm: Nro 418, i tamże codziennie od godz: 10 z rana do 8 wieczorem, odbywać się będzie.

Sukcessorowie ś. p. Karola Brokman, Kupca w Kaliszu, mają honor wezwać najuprzejmiej JWW. i WW. Panów, którzy dłużni są do massy, aby należności od nich przypadające, najspieszniej na ręce rzeczonych Sukcessorów pod Nr 70 przy ulicy Warszawskiej w Kaliszu, za stosownem pokwitowaniem, uiścić raczyli.

Do jednej Pani potrzebna jest **PANNA** służąca, zdatna, z dobremi świadectwami, aby umiała krawieczczyznę i inne roboty kobiece, oraz czytać i pisać. Bliższa informacja pod Nr 489 *b*, przy ulicy Długiej, wchodząc w podwórze po prawej stronie, na 2gie piętro.



Z powodu wyjazdu za granicę, są do sprzedania: Kanapa, 6 Krzeseł, 2 Fotele, wszystko jesionowe, tak mało używane, że są jak nowe; przytem dwa malowidła oryginalne włoskie, pochodzące z galerji niegdy Króla Stanisława Augusta. Informacja o tych przedmiotach, przy ulicy Krak:-Przedm: Nr 391, w fabrycie Broni Bekker et Rauszer.

ŁANCUSZEK z dukatowego złota, Kluczyk złoty, na końcu stalowy, w pudełku okrągłem czerwonem, zagubiony został. Uprasza się łaskawego Znalazcy, o oddanie pod Nr 2450 przy ulicy Nowolipie, za nagrodą.

Pod Nr 653/4 przy ulicy Przejazd i rogu Leszna, są do sprzedania **SZOPY**, PŁASZCZ watowany, ALGIERKA futrzana, TUŻURKI, trzy RAJTROKI i Kamizelki, wszystkie te ubiory w najświeższym fasonie, wcale nieużywane. Wiadomość w sklepie Norymbergskim naprzeciw handlu Win W. Rejcha; oraz w tym sklepie znajdują się Towary do wyprzedania, jako to: RĘKAWICZKI i wszelkie wyroby Rękawicznicze, tudzież Szafy dwie, i Bufet, są do sprzedania za ceny nader zniżone.



Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych Towarów Rossyjskich, Braci *Axjanow*, przy ulicy Nalewki pod Nr 2244, w domu Natansona, nadszedł świeży transport **KAWJORU** Astrachańs: mało-solonego; JESIOTRA mało-solo:; **MINOGÓW** Elblągskich; **ŁOSOSIA** wędzonego Elblągskiego, i GROSZKU zielonego w najlepszym gatunku, po cenie umiarkowanej.

POMIESZKANIE składające się z trzech Pokoi, Salonu i Kuchni angielskiej, wraz z Stajnią i Wozownią, do najęcia od Nowego-Roku. Wiadomość przy ulicy Brackiej pod Nr 1578, w Sklepie.

Panna uzdatniona do krawieczczyzny i do wszelkich robót, życzy przyjąć obowiązek **PANNY** Służącej. Wiadomość przy ulicy Dunaj Szeroki, w domu Strupińskiego pod Nr 146, na dole w Sklepie.

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od Nowego-Roku **POMIESZKANIE** przy ulicy Grzybowskiej, w bliskości Dworu Gościnnego pod Nr 1020 na 2m piętrze, składające się z 2ch Salonów i 3ch Pokoików, po części obiciami przyozdobionych, oraz Kuchni angielską zwanej, z przedsionkiem.



Wyprzedaż **MEBLI** rozmaitego gatunku; oraz **DRZEWO** od kilkunastu lat suche, na wyroby stolarskie i inne podobne, jesionowe, dębowe, lipowe, brzozowe, grabowe, sosnowe Bale i Deski, do sprzedania za pomierną cenę, pod Nr 467 *b*, wprost XX. Reformatów. Dowiedzieć się można w warsztacie stolarskim.

Artylleryjski Garnizon Warszawskiej Alexandrowskiej Cytadelli, niniejszem zawiadamia, iż w d. 9/21 Grudnia r. b., odbywać się będzie przy tymże Garnizonie o godz: 10 rano, licytacja na sprzedaż za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze, UBIORÓW na konie, a mianowicie: Łęków od siodeł z rzemiennemi popręgami, strzemionami i t. p. 23; Przykryć czarnego safjanu, obszytych szerokim lampasem 23; Poduszek czarnego safjanu, obszytych wązkim lampasem 23; Potników obszytych czarnym safjanem 23; Uzdeczek z przynależnym do nich przyborem 23; Pasów pochodnych z przynależnym do nich z nowego srebra przyborem 23; Pasków 23; Rogów od prochu 23; Podsypek rogowych z oprawą nowego srebra 23; Juk 2; Potników z przykryciami 2; Przykrycie na juk 1; Kotłów miedzianych z pokrywkami 2; Maźnic dębowych z obręczami 2. Mający przeto chęć kupna takowych, winni zgłosić się do Cytadelli w wyż oznaczonym czasie; zakupione zaś rzeczy, każdy zakupujący, może natychmiast zabrać, za poprzedniem złożeniem pieniędzy rs. 1 k. 57½ za gazety, i po kop: 2 z rubla, dla zapłaty taxatorom.

Sekwestrator Skarbowy, wiadomo czyni, iż na satysfakcję należności Skarbowych, zajęte Ruchomości, t. j. różne Meble, Lustra, Sprzęty gospodarskie, i t. p., z mocy polecenia Magistratu M. Warszawy, sprzedane będą przez publiczną licytację w d. 10/22 b. m. mianowicie: 1) o godz: 10 z rana pod Nr 2146 przy ulicy Kłopot; 2) o godz: 1ej z południa pod Nr 1212 przy ulicy Pańskiej; i 3) o godzinie 3, pod Nr 1100, przy ulicy Twardej.— *Majewski.*

Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.— Stosownie do żądania pełnoletnich i Opieki nieletnich Sukcessorów *Goldbergów*, niemniej upoważnienia JWgo Prezesa Trybunału z dnia 1 (13) Grudnia 1852 r., wszelkie RUCHOMOŚCI, MEBLE, PRECJOZA, KOSZTOWNOŚCI, SPRZĘTY domowe i GARDEROBA, po niegdy Aronie i Ryfce małżonkach *Goldberg*, pozostałych, tu w Warszawie w domu pod Nrem 1798, za gotowe pieniądze, w dniu 10 (22) b. m. o godzinie 10tej z rana, i następnych, sprzedane zostaną.— Warsz: d. 1 (13) Grud: 1852.— *Rudnicki.*

CUKIERNIA GROHNERTA

Niżej podpisany mam honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż w Głównej Fabryce mojej, w domu dawniej Blanka, a teraz W. Kisznowskiego, przy rogu ulic Senatorskiej i Daniłowiczowskiej pod Nrem 461, na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, urządziłem **WYSTAWĘ CUKROWĄ** i rozmaite Wyroby, jako to: Zwierzątka z marcepanu, Bębenki, Garnuszki z Poziomkami, Truskawki; Szynki, Kasztany, Orzechy, Ryby, Śledzie, i Pudełka z rozmaitemi Cukierkami (większe i małe) na rozmaite ceny, Cukierki Hamburgskie, Berlińskie i Warszawskie w papierach Paryzkich; oraz **CUKIERKI** do zawieszania na Choinkę w rozmaitych kształtach.—Także **WYSTAWĘ** urządziłem w domu przechodnim Rezlera przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 451, jak dawniej tak i teraz w przezemnie zarządzanej Cukierni.—Mam nadzieję, że szanowna Publiczność raczy mnie zaszczycić swojemi względami tak jak lat poprzednich, na każde Święta mając zaszczyt być odwiedzany przez Osoby wybierające rozmaite Zabawki i Niespodziauki dla swoich Dzieci; a ja dokładając gorliwości i rychłej usługi, będę wypełniał żądania i skinienia szanownej Publiczności.— **C. Grohnert.**

W najcelniejszych gatunkach **KALAFIORÓW, KAPUSTY** Bruxelskiej i **RZEPKI** Teltowskiej (Teltauer Rüben), nabyć można każdego czasu pod Nr. 3086 przy ulicy Wolskiej, w Ogrodzie Rudolfa Ohm; jako też **Fruktów** starannie suszonych po cenach następujących: Jabłek garniec kop: 20, ćwierć rs. 1 kop: 20; Gruszek garniec kop: 30, ćwierć rs. 2; Śliwek Reine Claude kopa k. 15. W temże miejscu jak zwykle są do nabycia za jak najpomierniejszą cenę, wszelkiego rodzaju DRZEWKA, tak Fruktowe, jako też dzikie do ozdób, aleów i klombów.



KOCZ poczwórny z foderdachem, lekki, na obstalunek mocno zbudowany, nowy, z powodu zmiany interesów, do sprzedania za własne koszta, pomimo najściślejszego dozoru przy każdej szczegółowo robocie. Wiadomość gdzie jest tymczasowo ustawiony, u P. Krüger Fabrykanta wyrobów kowalskich, przy ulicy Mylnej, lub u Właściciela domu przy ulicy Nowolipie Na 2407/8, rano do godz: 9ej, po południu po godz: 4ej.

Do PANÓW FABRYKANTÓW SUKNA I WŁAŚCICIELI MACHIN.

OLEJ RZEPAKOWY *zupełnie pozbawiony wszelkiego kwasu*, zastępujący miejsce Oliwy, wielokrotnie doświadczony z najlepszym skutkiem, a w następstwie tego już wprowadzony w użycie w znacznej liczbie znakomitych Fabryk, jest do nabycia w większych partjach, po cenie talarów pruskich 12cie w gotowiźnie, za centnar pruski wagi netto.— W rafinerji Karola *Krull* w Wrocławiu Carlsstrasse Nro 41.



OSTRYGI Holsztyńskie świeże, nadejdą jutrzejszą pocztą do Składu Win i Korzeni, Ernesta *Nickiego*, przy ulicy Bielańskiej Nro 466.



Z domu Hrabiego Ordynata Zamoyskiego, przy ulicy Senatorskiej Nr 472, zginął **WYŻEŁ** z rasy angielskiej, 4ry miesiące mający, biały, z łatami kasztanowatemi, ogon w stanie naturalnym. Ktoby go znalazł, lub miał o nim wiadomość, zechce zgłosić się do Rządcy wspomnionego domu, a otrzyma przyzwoitą nagrodę.



W dniu 17 b. m. i r. **PIES**, Wyżeł, tarantowaty, z łatami jasnemi, ogonem w mniejszej połowie uciętym, mający na karku obróżkę z nowego srebra w kształcie łańcuszka w klamerkę, na której jest napis G. Krasiński, takowy wyszedł, i dotąd nie wrócił. Uprasza się niniejszem każdego ktobybąć z przypadku zabłąkania lub też rozmyślnego onego przywłaszczenia posiadał, o odprowadzenie go do domu Jenerała Hr: Krasińskiego, przy ul: Krak:-Przedm: Nr 410, i odesłania go w korpusie domu, Szwajcarowi Tomaszowi, za nagrodą rs: **3**. W przeciwnym razie, za dostrzeżeniem lub wyśledzeniem, nieprawy onego posiadacz, drogą obowiązującego prawa, do oddania znaglony zostanie, z przyjęciem na siebie ztąd płynących skutków.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 6.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 7.

TEATR WIELKI. Jutro, *na żądanie*, Koncert Panien *Neruda;* (w Teatrze Rozmaitości, widowiska nie będzie.)

Dziś i codzień w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności: obraz *Chozroe Duzi*, przedstawiający *Trzy Męczenniczki*.

Od dnia 1go Grudnia r. b., pociągi osobowe odchodzą: z *Warszawy* do *Częstochowy* i *Granicy* o god: 12 m. 20 z połud:; z *Warszawy* do *Łowicza* o godz: 12 m. 20; toż o godz: 5 po połud:. Przychodzić będą pociągi: z *Granicy* i *Częstochowy* do *Warszawy* o godz: 3 m. 45 po połud:; z *Łowicza* do *Warszawy* o godz: 10 m. 40 rano, i o 3 m. 45 po południu.

Podpisany, zawdzięczając się za doznane względy Szanownej Publiczności, i będąc zawsze w chęci najlepszego usłużenia, ku jej dogodności, pospieszył obecnie z wykończeniem wszelkich Świątecznych wyrobów Cukierniczych, które dziś już w Zakładzie swym przy ulicy Miodowej Nro 484, w domu JW. Hryniewicza, wprost Rządu Gubernjalnego, na względny widok i sprzedaż wystawił.— Znajduje się między niemi bardzo wiele nowych i szacownych przedmiotów; lecz szczególnie zechce szanowna Publiczność zwrócić swą łaskawą uwagę, na ładne **DRZEWKA GWIAZDKOWE** (Choinki) różnej wielkości, najrozmaitszemi wykwintnemi i wytwornego smaku Cukierkami upiększone, którem służyć mogę po kop. 75, po rs. 1 i po rs. 1 kop. 50 za sztukę; jakoteż **Pudełeczkami** napełnionemi najozdobniejszemi Cukierkami, które w roku zeszłym, wielką wziętość znalazły, sztuka po kop. 15 i 20; jak również PUDEŁKAMI z różnemi Cukrami, Bombonierkami i Cukrami w papierach Paryzkich wytwornego smaku; a to jako Artykułami na Kolendę dla grzecznych Dzieci bardzo odpowiedniemi.— Oprócz tego, wyrabia w Zakładzie swoim **CUKRY pomadowe** i **marcepanowe**, co do wytworności swojej na szczególną uwagę zasługujące, funt po kop. od 60 do 90. W końcu ma zaszczyt donieść, że przyjmuje obstalunki na Torty, Piramidy, Baby, Strucle i rozmaite inne tego rodzaju przedmioty, do wystawy i użytku Świątecznego potrzebne, które na czas oznaczony, ku największemu zadowoleniu wykonywa.

C. *Wedel.*

Dziękując Szan: Publiczności za względy i zaufanie, jakiemi mnie dotąd zaszczycać raczyła, polecam i nadal Jej łaskawym względom moją **RESTAURACJĘ**, exystującą przy ulicy Długiej, w domu W. Kucharzewskiego, pod Nr 572/3, zapewniając z mej strony rychłą usługę, smacznie przyrządzone potrawy i przystępną cenę; bo: obiad składający się z 5ciu potraw, kosztuje kop. 20, za biletami zaś rs. 5 kop. 40 miesięcznie; obiad postny z 4ch dań, kop. 22½; śniadania, kolacje i zimne przekąski, również po cenach umiarkowanych. Oprócz tego wyrabiają się u mnie znane z dobroci swojej PĄCZKI, sztuka po k. 2½. Przyjmuję wreszcie wszelkie obstalunki, jak niemniej i zamówienia na kolację wigilijną.— Mikołaj *Hołłub*, wprost Arsenału.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 7 (19) Grudnia 1852 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *L. T. Tripplin.*